

To co było nieuniknione stało się dziś faktem. Roma potwierdziła w oficjalnym komunikacie, że rezygnuje z występu w najbliższym International Champions Cup z powodu nieprzewidzianego występu zespołu w eliminacjach Ligi Europy, które zbiegają się czasowo z odwołanym dziś tourne po USA.

W Stanach Zjednoczonych Giallorossi mieli zmierzyć się z Chivas Guadalajara, Benficą Lizbona i Arsenalem Londyn. Niestety, Roma będzie musiała rozgrywać pierwsze oficjalne mecze, w Lidze Europy, już 24 lipca. Tym samym przyspieszone zostaną też przedsezonowe przygotowania, które startowały zwyczajowo w pierwszym, a czasami nawet drugim tygodniu lipca, a wystartują jeszcze w czerwcu. W towarzyskim turnieju Romę zastąpi zespół Fiorentiny.

"Cieszyliśmy się, że po raz kolejny otrzymaliśmy zaproszenie od ICC do uczestniczenia w turnieju i nie mogliśmy doczekać się wzięcia w nim udziału. Oceniliśmy wszystkie możliwe opcje aż do wycofania się z turnieju, ale na koniec podjęliśmy tę decyzję w świetle zobowiązań przyszłego sezonu. Przepraszam wszystkich fanów, którzy mieli nadzieję przyjechać i zobaczyć nas tego lata. Podzielamy wasze rozczarowanie, ale chcę zapewnić was, że wkrótce wrócimy. Chcę też skorzystać z okazji, aby przeprosić ICC za wycofanie się i życzyć im turnieju sukcesu również przy naszej absencji", powiedział CEO Romy, Guido Fienga.

Wiadomość krążyła w prasie od kilku tygodni, a ewentualne pozostanie w ICC wiązało się z brakiem konieczności rozgrywania eliminacji Ligi Europy co mogło się ziścić przy wykluczeniu Milanu z europejskich pucharów. Niestety, jak podało dziś *Sky Sport*, do 14 sierpnia nie będzie żadnych posiedzeń Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu (TAS), który ma wydać werdykt w sprawie nieprzestrzegania FFP m.in. przez Milan i Manchester City. Tym samym Rossoneri wystartują regularnie w Lidze Europy, a ewentualne sankcje zostaną nałożone na przyszłość.

Autor: abruzzi